

PEERZET / TMKBEATZ, Doktor Majk

Jest kilka rzeczy, które miały przynieść mi ulgę
Lekarze próbowali, jednak to jest za trudne
Nie zmienię się, ja muszę zdobyć ten kraj
Pomóc może mi tylko Doktor Majk
/2x

Wzrasta we mnie adrenalina, dopiero zaczynam seans
Wchodzę z bronią w stroju Jokera do kina teraz
Nastrój nie mija mi na melanz
W lampce masz trochę wina,
Dzwonię chwilę i zaraz drzwi otwierasz
Wchodzę na głośniki w domu, w klubie, w furze, pomału
Puściłeś mnie jak obcego do przedziału
Pora na przejażdżkę ziomuś, nikt nie może pomóc teraz
Nowa zasada: PKO, patrz komu otwierasz
Rym końcem pętli tej klei się jak w eter
Jak Polacy w NBA, tylko jeden widzisz
Ja gram dopóki wróg nie stanie się prochem
Gdybyś pytał, to właśnie nazywam graniem na zwłokę
Ulice w czarno-białych barwach, miasto grzechu
Ludzka larwa chce skrzydeł, by zrobić hajs na przekór
Mijam to, idę, czeka na mnie majk na statywie
Bez pigulek, igieł, tylko on pomaga mi cierpliwie

Jest kilka rzeczy, które miały przynieść mi ulgę
Lekarze próbowali, jednak to jest za trudne
Nie zmienię się, ja muszę zdobyć ten kraj
Pomóc może mi tylko Doktor Majk
/2x

Jeśli jestem kotem to jestem sfinksem, wybacz
Ludzie nie przychodzą głaskać mnie tylko podziwiać
Linie, pisze je, każda z nich jak kop na jądra
Mój styl zabrania mnie wyprzedzać, podwójna ciągła
Majk słucha co stworzyłem, cierpliwy doktor
W głowie forteca, przez kabel robie do niej podkop
Jak na Wieży Babel, mówię coś w co nie wierzysz nawet
Czasem się nie rozumiemy, lecz lubimy się, ciekawe
Połączenia na linii fan - raper, chyba w końcu mam mapę
Biorę się za plan zatem, zemszczę się sam za te
Lata w kokonie, uśpione, to atak, armia na konie
Niech armata zapłonie, niech karma ma trafi w me dłonie
Koniec hipnozy, Doktor Majk sprawdza prognozy
Sesja nagrana czeka aż ktoś ją odtworzy
To przynosi ulgę mi w trudne dni
I nie ważne jaki urwę kwit, tylko czy rozkurwię bit

Jest kilka rzeczy, które miały przynieść mi ulgę
Lekarze próbowali, jednak to jest za trudne
Nie zmienię się, ja muszę zdobyć ten kraj
Pomóc może mi tylko Doktor Majk
/2x

Nie jadę, by szybko wracać, jak Polska na mundial
To choroba, nie praca, a recepta zbyt trudna
Do odczytania, zamknięty w czterech ścianach
Powtarzam od rana wszystko to co mam do nagrania
Walczyć, to ma promesa, ona nie traci sensu
Powoli rozumiem Mesa, kandydaci na szaleńców
Na kresach głowa może odmówić posłuszeństwa
Desant, na terenie wroga nie biorę żadnego jeńca
Majk, jego sesja i terapia uspokaja
Jego brak sprawia, że agresja się podwaja
Unplugged, jak wrak spoczywa na dnie sens

Zamieniam go w track, zanim głowy nim nakarmię test
Słuchacz wystawia oceny, mandat mi wlepi
Gdy widzi świeży beef, sprawdza go jak sanepid
Co się dzieje później, dla mnie to niewiele warte
Liczy się tu i teraz, za sterem twarzą w twarz z Majkiem